

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcją odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 10.

Nowe, sobota 5 marca 1927 r.

Rok IV.

Okolo świata!

We wtorek, dnia 1-go marca b. r. przybyli do Nowego pp. G. Ziółkowski i T. Michalski, którzy rozpoczęli podróż na okolo świata, a w pierwszym rzędzie na okolo Polski.

Podróż rozpoczęli dnia 1-go marca 1927 r. z miasta Grudziądz. Odbywają takową dla celów naukowych. Ma ona ogromne znaczenie sportowe i wymaga silnej woli oraz wytrwałości.

Po przybyciu do Nowego udali się w pierwszym rzędzie do prezesa gniazda Sokółów p. Klemensa i p. burmistrza Jabłońskiego, gdzie mile zostali powitani i nawet hojnie materialnie poparte. Także z pośród Obywateli naszego miasta okazano im wiele sympatii. Po zwiedzeniu zabytków historycznych z czasów krzyżackich, udali się na spoczynek do hotelu pod „Białym Orłem”.

Następnego dnia o godzinie 11 i pół udali się w dalszą podróż w kierunku Gniew.

Walne zebranie Stow. Chrześ.-Narod. Naucz. Szkół Powszechnych „Kolo Nowe”.

Dnia 23 lutego b. r. odbyło się w Nowem walne zebranie Stow. Chrześ.-Narod. Naucz. Szkół Powszechnych „Kolo Nowe”.

Z szeregu sprawozdań, ujętych treściwie i jędrnie, wyłoniła się działalność jak dotychczasowego zarządu, na czele którego stał prezes p. Noryskiewicz, tak i członków Stow., — działalność odznaczająca się różnorodnością i owocnością.

Od czasu ostatniego walnego zebrania z dnia 6 lutego 1926 r. odbyło się 7 zebrań. Członkowie koła celem urozmaicenia tych zebrań podejmowali się wygłaszania referatów z dziedziny literatury, muzyki i malarstwa: „Postacie Reymontowskie w Chłopach” — referent p. Tytułski, „Wpływ pieśni na naród” — referentka p. Wierzbowska, „Malarze polscy w dobie obecnej” — referent p. Włoch.

W czerwcu ubiegłego roku zorganizowana została 2-dniowa wycieczka krajoznawcza — Gródek-Lniano-Tleń-Piekło.

Chocąc służyć tej przeczystej idei — szerzenia oświaty wśród ludu naszego nie tylko w ścianach szkoły polskiej — podjęto się nauczycielstwo wystawienia na scenie nowskiej dramatu „Chata za wsią” w dniu 6 lutego b. r.

Po ukończeniu sprawozdań, dyskusyj i udzieleniu absolutorjum, wybrano jako marszałka — p. Lisewskiego, a sekretarza na czas wyborów — p. Włocha. Większością głosów został wybrany następujący zarząd: prezes — p. Tytułski, wiceprezes — p. Baron, sekretarką pozostała nadal p. Wierzbowska, a skarbniczką — p. Zbikowska, zast. sekr. — p. Włoch, zast. skarbn. — p. Majewska.

Nowoobрани prezes p. Tytułski podziękował kołu za zaufanie, którem obdarzyli go członkowie koła i wyraził życzenie, aby dalsza współpraca w Stow. wydała również obfity pokarm duchowy.

Szerzmy oświatę!

Jednym z najskuteczniejszych bo najbardziej przystępnych środków szerzenia oświaty jest teatr. Utrzymanie stałego teatru z siłami zawodowymi możliwym jest tylko w większych miastach, miasteczka zaś i wieś zadowolili się muszą teatrem amatorskim.

Powodowani brakiem takiego teatru w Nowem założyło grono chętnych osób Towarzystwo Przyjaciół Sceny Polskiej, biorąc sobie za cel odgrywanie na scenie poważnych utworów pisarzy polskich. Do towarzystwa wstąpili zgóry wszyscy amatorzy, którzy brali udział w ostatnio z wielkim powodzeniem granem dramacie „Chata za wsią”. Mając zatem sztukę już wówczas wyjechali amatorzy w dn. 26 lutego br. do Świecia i tam ją powtórzyli. Ponownie odegrano sztukę „Chata za wsią” 27 lutego br. w Nowem.

Powszechne zadowolenie jak i dodatnia opinja są wyrazem, że społeczeństwo chętnie widzi sztuki poważne o wysokiej wartości literackiej i historycznej, a równocześnie i rękojmią, że towarzystwo nowopowstałe cieszyć się będzie i na przyszłość poparciem władz i obywatelstwa.

Zarząd tworzą: Prezes — kierownik szkoły p. Noryskiewicz, sekretarz — p. Lesiński, skarbnik — nauczycielka p. Prociówna, reżyser — nauczycielka p. Wierzbowska, ławnicy pp. Frydrychowski, Słomiński, Saganowski, sufler p. Masojadówna.

Szczęście Boże nowozałożonemu towarzystwu!

Lekcje pisowni polskiej.

Staraniem Tow. Czeladzi Katolickiej w Nowem odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 8-mej wieczorem w restauracji p. Pawlikowskiego

lekcje pisowni polskiej.

Wzywa się wszystkich członków o korzystanie z tych lekcji tembardziej, że odbywają się bezpłatnie. Osoby, nie należące do Towarzystwa, również mogą brać udział w lekcjach.

Zostawcie angielską klasę robotniczą w pokoju.

Z tem bardzo kategorycznym żądaniem zwraca się do bolszewików nie leader skrajnie konserwatywnych „Die hards’ów”, nie beslitosny „wróg proletariatu”, lecz „towarzysz” J. Bromley, sekretarz generalny związku mechaników i palaczy parowozowych. Wybitny działacz trade-unionistyczny, czynny i bardzo nawet czynny członek sławnego Komitetu Rosyjsko-Angielskiego, wielokrotny, radośnie witany gość Sowietów, persona gratissima czerwonego Kremlu, mający w Londynie opinię „bolszewizującego” socjalisty, ogłasza pod powyższym, weale nie dwuznacznym tytułem artykułu w „Daily News”, będący gwałtownym aktem oskarżenia pod adresem Moskwy. Przypominając położone przez siebie osobiście zasługi na polu zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy klasą pracującą obu krajów oraz swoje, ongi tak szczere i gorące sympatje dla „nowej” Rosji, oświadcza Bromley dobitnie, że dziś „ma już tego wszystkiego dosyć”.

Zarzuty formuluje on ściśle i rzeczowo. Sowiety, podpisując w 1921-ym roku umowę z rządem angielskim, zobowiązały się, pomiędzy innymi, zaniechać na przyszłość wszelkich aktów wrogich, w tej liczbie zaś oczywiście i propagandy, która, nawiasem mówiąc, została, celem uniknięcia niejasności, w owym traktacie specjalnie wymieniona. „Fair Play” nie jest jednak w zwyczaju bolszewickich polityków, gdyż, jak stwierdza ich były przyjaciel, a obecny przeciwnik, Moskwa nie przestała ani na chwilę subwencjonować komunistycznej prasy londyńskiej. „Akeja ta miała wyłącznie na celu pokierowanie isioie witrjolowemi napasciami na właściwych przywódców zorganizowanego ruchu robotniczego i wywołanie zgubnego rozłamu w łonie naszych Trades Unionów”. Bromley z góry i energicznie odpiera zwykle w takich razach argumenty sowieckie, oparte na sofistycznym rozróżnianiu pomiędzy Kominternem, egzekutywą Międzynarodówki Komunistycznej, mającą siedzibę na jednej ulicy Moskwy, a państwowymi władzami rosyjskimi, urzędującymi na drugiej ulicy. Nadto blisko i szczerze miał on możliwość zaznajomienia się z bolszewickimi metodami pracy, by nie przekonać się nacoźnie, w sposób najzupelniej pozytywny, że ów pozornie samostny Komintern jest faktycznie powolnym narzędziem w rękach szantażujących nim świat cały Stalinów. Artykuł „Daily News” zawiera poważne ostrzeżenie pod adresem Moskwy, „uświadomiony bowiem proletariąt, bezustannie swoich praw bronić zmuszony, nie ma sił znosić dłużej milcząc kłamstw, potwarzy i obelg, miotanych na wszystkich jego wybitnych przedstawicieli przez komunistycznych karierowiczów”. Bromley zwraca uwagę miarodajnych czynników sowieckich na bardzo niepożądane następstwa ujemne ich kampanji, systematycznie amierzającej ku

zrujnowaniu bytu angielskich związków zawodowych. Ułatwia ona mianowicie działalność londyńskich sfer reakcyjnych, narażając na szawk wszelkie usiłowania leaderów socjalistycznych, pracujących nad utrwaleniem w szerokich masach sympatii dla ludu rosyjskiego. Jeśli nierozumna, sekciarska propaganda bolszewicka zniwecezy tę od kilku lat już prowadzoną akcję, wówczas zerwanie stosunków pomiędzy dwoma krajami przyczyni bez porównania dotkliwsze straty Rosji, aniżeli Anglii.

Ogłoszenie takiego verba veritatis wywarło tem większe i silniejsze wrażenie, iż zdarzyło się ono — umyślnie lub przypadkowo — w chwili, gdy w Paryżu obradowała nad najważniejszymi zagadnieniami światowemi Międzynarodówka Socjalistyczna. Występując przeciw imperjalistycznej polityce wielkobrytyjskiej, musiał kongres uwzględnić w uchwałach swoich skargi zagranicznych delegatów rosyjskich, przemawiających w imieniu t. zw. „mniejszawików” oraz socjal-rewolucjonistów, i wykazujących niesłychane okrucieństwo, popełniane przez władze sowieckie na tych towarzyszach, którym nie strafia do przekonania program komunistyczny. Ow brak tolerancji ideowej, przejawiający się w tak jaskrawej i, dosłownie, zabójczej formie, uzupełnił niejake ciężkie zarzuty, postawione bolszewikom w artykule Bromleya i żywo komentowane przez uczestników paryskiego zjazdu. Odpowiadają one poglądom doświadczonych socjalistów innych również krajów, jak o tem wnosić można z uwag wybitnego marksisty, Jean Longueta, zastanawiającego się we francuskim organie partyjnym, „Le Populaire”, nad treścią artykułu „Daily News”. Przypuszcza on, że słowa angielskiego towarzysza dotrą, a nawet bodaj już dotarły aż do samego Kremlu, tego Olimpu sowieckiego, i że spowodują złagodzenie — oczywiście, pozorne i chwilowe — kampanji antiangielskiej. Longuet jest zdania, że najwyższy już czas, by, posłuszny rozkazom bolszewickim, Kominternu zostawił w pokoju organizacje robotnicze nie tylko wielkobrytyjskie, ale i pozostałych krajów europejskich.

Byłoby to czynem, świadczącym o głębszym rozumie politycznym, lecz wątpić należy, czy zdobyć się nań zechce i potrafi Moskwa...
Z. K.

Nowy rozdział rokowań o Tanger.

Ważniejsze problemy polityki zagranicznej przyrównać można do motywów w bardziej skomplikowanym dziele muzycznym. Przyczajają one i znika ją na czas pewien; aby chwili wyłonić się na nowo i skupić na sobie uwagę. Jednym z takich motywów międzynarodowych, o którym przez czas dłuższy było cicho, a który znowu teraz stanowi przedmiot rokowań, jest sprawa Tangeru.

Po zwycięskiej wojnie w Marokku i po usunięciu Abd-el-Krima Hiszpanja sformułowała żądanie, aby międzynarodową strefę Tangeru włączyć do obszaru jej protektoratu marokańskiego. Powoływała się przytem na to, że właśnie Tanger stanowił punkt wyjścia i oparcia wszystkich ruchów powstańczych, wymierzonych przeciw jej panowaniu. Sukurs zdawał się zapowiadać Hiszpanji zawarty traktat z Włochami, którym zależało na podjęciu spraw rozdziálu obszarów kolonialnych

aby móc przy tej okazji rozszerzyć swoje wpływy i posiadłości.

Sprawa Tangeru zagniła się szczególnie w czasie sesji Ligi Narodów, na której dokonano wyborów nowej Rady. Primo de Rivera i hiszpański minister spraw zagranicznych Yanguas związali tę kwestję z postulatem hiszpańskim otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi. Dali do zrozumienia, że Hiszpanja gotowa jest do ustępstw na jednym terenie, o ile zrealizuje się jej żądania na drugim. Tymczasem pomoc Włoch sawiodła, Anglja i Franoja są przeciwne dalej idącej rewizji tangerskiego statutu, a stałego mandatu do Rady Hiszpanja również nie zdołała zdobyć. Wynikiem tej kłeski dyplomatycznej było wystąpienie Hiszpanji z Ligi Narodów.

Rząd hiszpański zaproponował w czasie sesji genewskiej odbycie konferencji mocarstw zainteresowanych w Tangerze. Obrady te nie doszły do skutku. Obecnie sprawa Tangeru znów wpływa na widownię, jednak w znacznie zmniejszonym zakresie i przy zredukowanych postulatach hiszpańskich. Odbywa się mianowicie w tej sprawie konferencja francusko-hiszpańska w Paryżu.

Hiszpanja nie żąda bezwzględnej oddania jej Tangeru na własność, nie domaga się również mandatu nad tem miastem ani włączenia go do protektoratu hiszpańskiego. Domaga się ustępstw realnych dosyć znacznych, jednak w ogólnych ramach obecnie obowiązującego traktatu. Proponuje aby komisarzem Międzynarodowej Strefy został w miejsce Francuza Hiszpan, żąda wprowadzenia policji i żandarmerji hiszpańskiej i zastąpienia obowiązującej dotąd zwierzchności sułtana marokańskiego, rezydującego na terenie protektoratu francuskiego, nad Tangerem suwerennością kalifa Totuanu znajdującego się w obrębie wpływów hiszpańskich.

Jednak, jak z głosów oficjalnej prasy francuskiej wynika, i te zredukowane postulaty hiszpańskie nie mają wielkich szans zrealizowania. Francja i Anglja obstają przy swoich dotychczasowych prawach, a pod wpływem angielskim Włochy chwilowo przestały się mieszać do tych spraw. Wobec tego zakres ustępstw, które Hiszpanja obecnie mogłaby uzyskać, jest niewielki.

Djagnozy społeczne.

(Lucien Romier: „Nation et Civilisation”.
Wyd.: Simon Kra, Paris).

Każdy, ściśle określony, motyw pejzazowy, od stworzony chociażby nawet jednocześnie przez szereg malarzy, da w wyniku szereg odmiennych zgoła obrazów. I będą to również prawdy, lecz subiektywne — syntetyczne natury, których wartość estetyczna w znacznej mierze zależną będzie właśnie od indywidualności artysty, od jej jakościowej potencji. „Człowiek, który nie dogmatyzuje, przynajmniej myślowo nie jest artystą, a zwłaszcza nie zdoła pracować konstrukcyjnie: stanowi on niebezpieczny balast dla społeczeństwa — to pijak, śpiewający przed szanem nieprzyjacielskim”. Romier był redaktor naczelny „Figaro”, wielokrotnie zaszczytny ważnymi misjami oficjalnymi, jeden z najświetniejszych publicystów francuskiego obozu konserwatywnego, występuje nader energicznie przeciwko tolerancji, „którą zatruć jesteśmy aż do szpiku kości”. W obecnej sytuacji światowej, na eżonej, zdaniem jego, wojowniczymi wykrzyknikami i groźnemi znakami zapytania, tem mocniej dać się odczuwać bezwzględna konieczność skupienia wszystkich sił twórczych pod wspólnymi sztandarami ideowymi. Sformuje się w ten sposób międzynarodowa elita społeczna, wszechludzka arystokracja ducha jedyna, mogąca dziś sprostać doniosłym zadaniom, od których zależy uzdrowienie fatalnych stosunków, panujących we wszystkich dziedzinach naszej egzystencji. I nie rządowa, lecz prywatna inicjatywa zbiorowa winna być spiritus agens takiej akcji, albowiem „etatyzm wewnętrzny jest wyrazem lenistwa socjalnego”.

„Muzułmanie przeciwko Chrześcijanom. Wschodnie ludy przeciw Anglo-saskiej potędze, demokracja przeciw dyktaturze, wolnomyślicielstwo przeciw dogmatom, socjalizm i komunizm przeciw kapitalizmowi — oto konflikty, które wychodzą już po ramy rywalizacji narodowych lub mocarstwowych i zaostrzają się z dnia na dzień”. Periculum in mora! Tylko tak pojęta solidarność europejska, w zakresie oczywiście realnych możliwości, potrafi uleczyć ludzkość z głębokich ran, zadanych jej przez krwawą wojnę ostatnią. W życiu ekonomicznym, socjalnym, intelektualnym, religijnem etc., wszędzie stwierdza Romier anormalny puls, patologiczne naleciałości: wyczerpanie, anarchję, hyperprodukcję, egotyzm. Uratować wielowiekowy dorobek cywilizacyjny we wszystkich jego licznych postaciach musimy my sami, lecz obowiązkiem naszym jest uwzględnić zarówno moralne jak i materialne potrzeby jednostki, głód bowiem decyduje wyłącznie o charakterze i przebiegu zatargów socjalnych, stanowiących o jutrze całego ruchu odrodzeniowego.

Międzynarodowa wymiana bogactw naturalnych, produktów fabrycznych, zasobów finansowych, wartości intelektualnych, etc. stanowi, w pojęciu autora, istotę bytu współczesnego, której cecha znamieną polega na ekspansji, będącej żywiołową i logiczną

dążnością do osiągnięcia niezbędnej równowagi pomiędzy popytem, a podażą. A więc walka? Naturalnie, gdyż nadto pozytywny umysł posiada Romier, i zbyt wielką jest jego erudycja teoretyczna i praktyczna, by ludzi się mrzonkami doktrynerskimi. Lecz wyznaje on jednocześnie bardzo humanitarne, choć najzupełniej trzeźwe i rozumowo uzasadnione ideały, wobec czego jest zdeklarowanym, gorącym pacyfistą. „Byłoby grubą omyłką przypuszczać dziś, że wojna, nawet dla potężnych państw, przedstawia korzystny interes — bogacą się na niej te tylko kraje, które nie biorą w niej udziału. Doświadczenie ostatniej zawieruchy światowej wykazuje niezbicie, że walka orężna niszczy gospodarczo obie strony, niezależnie od triumfów militarnych, ułatwiając „neutralnym” konkurentom zdobycie rynków zbytu. Dopóki istnieć będą organizmy państwowe, dopóty obowiązkiem każdego męża stanu będzie kierowanie się egoizmem narodowym, czyli patriotyzmem, którego najpożyteczniejszą dla kraju formą jest, w myśl lapidarnego określenia autora „patriotyzm kupca”.

Lata wojny wytrąciły całą Europę z równowagi ekonomicznej, i dlatego też cała Europa wspólnie teraz pracować musi nad jej przywróceniem. Ponieważ zaś każda akcja zbiorowa wtedy tylko daje pomyslny wynik, gdy jest umiejętnie zorganizowaną i ujętą w karby dyscypliny społecznej, przeto domaga się Romier, byśmy nasze odrodzenie cywilizacyjno-gospodarcze dobrowolnie powierzyli „międzynarodowemu syndykatomu fachowców”. Na nich, na tej elicie rozumu praktycznego, na tej arystokracji wiedzy naukowej ciążyć będzie obowiązek kierowania ciężką walką o odzyskanie naszej niezależności finansowo-gospodarczej, o naszą dalszą egzystencję cywilizacyjną, o naszą przyszłość intelektualną i kulturalną. Przeciwny natomiast człowiek, simplex servus Dei, bez względu na swoją przynależność narodową, rasową, klasową i państwową, winien będzie posłusznie spełniać rozkazy wybranych przez siebie wodzów, posiadających dyktatorskie kompetencje.

Istnieje już, w różnych dziedzinach naszego bytu, szereg instytucji międzynarodowych — politycznych, socjalnych, przemysłowych, intelektualnych etc., mniej lub więcej odpowiadających założeniom ideowym Romiera i potwierdzającym przeto słuszność jego postulatów. Ilość ich nawet wzrasta ciągle, wpojenie jednak koniecznej dyscypliny w społeczeństwo wymagać będzie jeszcze wielu lat, kto wie, jak dalece owocnego wysiłku...

Legendy historyczne.

KRYSZTOW KOLUMB — HANDLARZ
NIEWOLNIKAMI I REBELJANT.

Od dłuższego już czasu uczeni różnych krajów i narodowości kwestjonują tytuł „Odkrywcy Ameryki” przyznany ongi Kolumbowi, o którego kanonizację bezskutecznie zabiegali fanatycy jego wielbiciel. Odmowną decyzję Ojca Świętego usprawiedliwiają zdają się w zupełności badania, przeprowadzone ostatnio przez historyka Mariusa Andrego i ogłoszone w styczniowym zeszycie „La Revue de l' Amerique Latine”. W przeciwieństwie do apologetycznych biografów, w rodzaju hr. Roselly de Lorgues'a, opisujących Kolumba, jako wielkiego erudyty, łagodnego marzyciela, wiodącego światobliwy żywot, twierdzi pan Andre, i to na podstawie nieznanych dotąd, lecz autentycznych dokumentów, że był to człowiek nader wątpliwej moralności. Ambitny i sprytny aferzysta, obdarzony, przynajmniej należy, awanturniczą wyobraźnią poetycką, zdołał umiejętnie posługiwać się pracą, wiedzą i doświadczeniem swoich podwładnych, przyswajając sobie sławę, która im właściwie w udziale przyspać winna była. Pan Andre występuje z cięższymi jeszcze zarzutami, utrzymując, iż Kolumb, odznaczający się wyjątkową chciwością i okrucieństwem, zajmował się handlem niewolnikami, katusząc tubylców w straszliwy sposób. Gdy zaś królowa Izabella wysłała do Ameryki nowego gubernatora, polecając mu, położyć kres tym nadużyciom, wówczas Kolumb usiłował stawić opór zbrojny i za to poniósł zasłużoną karę. Wywody pana Andre, ściśle sformułowane, poparte rzeczowymi dowodami i zabarwione lekką ironią, wywołały łatwo zrozumiałe wrażenie w sferach naukowych. Jeszcze jedna, uświęcona wielowiekową tradycją, legenda, którą rozwiewa obiektywny krytycyzm uczonego...

DZIELNI STARCY.

„Ze szczytu tej... drużyny golfowej wiele wieków patrzy na młodzież sportową, można byłoby powiedzieć trawestując słynną odezwę Napoleona, w stosunku do szeregu graczy, twórcach doskonały pod każdym względem skompletowany klub gry w popularnego golfa. Czynnymi członkami bowiem są: „król naftowy”, John Rockefeller — 87 lat, generał Adalbert Ames — 91 lat, pastor John Woelfkin — 83 lata, etc. Drużynata ta bierze udział w zawodach, odbywających się obecnie w Ormond Beach (Floryda), i jest niebezpiecznym konkurentem bez porównania młodszych graczy.

W niedzielę, dnia 6 marca b. r. o godz. 2 po poł. odbędzie się

Walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół”

w „Domu Hallera”. Wszystkich życzliwych Tow. członków czynnych i nieczynnych niniejszem się zaprasza.

Czołem

Zarząd.

Wczoraj w nocy o godz. 11 zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach nasza kochana kuzynka i ciotka

Marja Bartel

z domu Balzer

w 73 roku życia.

W imieniu wszystkich pozostałych

H. Bazer z żoną.

Nowe, dnia 3 marca 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dn. 6 marca o godz. 3 po poł. z domu żałoby.

Gestern nacht 11 Uhr entschlief sanft nach kurzem Leiden unsere liebe Kusine und Tante

Frau Maria Bartel

geb. Balzer

im 73. Lebensjahre.

Um stille Teilnahme bitten

Die trauernden Hinterbliebenen.

Nowe, den 3. März 1927.

Die Beerdigung findet Sonntag, den 6. d. Mts. nachm. 3 Uhr vom Trauerhause aus statt.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 5-go marca b. r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawcą będą za natychmiastową zapłatę następujące przedmioty:

około 150 mtr. drzewa okrągłego długiego
w leśnictwie Przewodnik oddział 145.

Zbiórka licytantów przed lokalem p. Groszkowskiego w Przewodniku.

Zaś w środę, dnia 9-go marca b. r. o godzinie 9-tej przed poł. następujące przedmioty:

około 50 mtr. sześciennych drzewa okrągłego
” 2000 desek
” 40 sztuk bali.

Miejsce sprzedaży: Polski Przemysł Drzewny Nowe koło dworca.

Chojnacki

Komornik sądowy w Nowem.

Szanownym Paniom miasta Nowego i okolicy podaję do wiadomości, iż otworzyłam

skład kapeluszy damskich i towarów krótkich.

Wykonuję wszelkie prace w zakresie

modniarstwa

wchodzące.

Staraniem mojem będzie zadowolnić Szan. Klientelę niską ceną, rzetelną obsługą i sumienną pracą.

Z poważaniem

A. Piłatówna

Rynek 34.

Wydzierżawie

mój ogród owocowy i warzywny z wolnym pomieszkaniem przy ulicy Wiślany 5

z dniem 1 kwietnia 1927 r. Zgłoszenia skierować

B. Przewoski

Leśno poczta Lubnia.

K o Ń

doleciał i może być w przeciągu 10 dni od ogłoszenia

w wójtostwie Kończycze

za zwrotem kosztów odebrany.

Łorkowski

wójt.

Prawdziwy

miód pszczołny

lipowy funt 2,60 zł. poleca

Mechlin.

Garantiert reinen

Lindenblütenhonig

pro Pfund 2,60 zł. empfiehlt

Mechlin.

Ucznia

poszukuję od 1 kwietnia

L. Runow

mistrz malarzki.

Lehrling

sucht zum 1. April

L. Runow

Malermmeister.

Książkę wojskową

wystawiona na nazwisko

Antoni Nichczyński

zgubiono z Grudziądza do

Nowego.

Antoni Nichczyński

ul. Kościuszki 5.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 6 MARCA 1927 R.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem



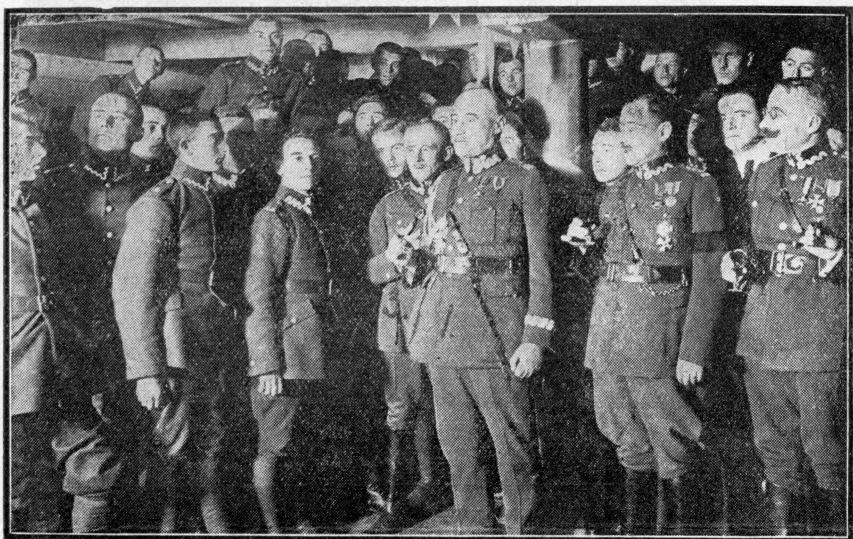
1. Grupa zawodników zagranicznych biorących udział w zawodach: Siedzą od lewej do prawej: Rucareano Joan kapitan rumuński, Lexes Friedrich (Rumunja), Zaganescu Joan kapit. rum., Gregor Karol kapit. rum., Pugas Milos kapitan czeski, Stolpe Wilhelm (Szwecja), Carlson Gerhardt (Szwecja). Stoją w pierwszym rzędzie: Bujak Franciszek, Rattay Hans (Austria), Reill Karl (Czechy), Woelfkess Albert kap. rum., Szesser Bruno kapit. rum. Ruzsinsky Jan (Czechy), Nowak Wladimir (Czechy), Janwis (Czechy), Nemetzky Ottohar (Czechy), Siegel Arnas (Czechy), Lindstroem Ala (Szwecja). Drugi rząd: Stehlik Wladyslaw (Czechy), Nowak Pawel (HDW), Huggocz Giza (Węgry), Bim Józef (Czechy), Bachtik Miroslaw (Czechy), Helman Bogumił (Czechy), Bierauer Otto (Czechy). W pierwszym rzędzie siedzi Elly Sitter z Austrii, jako jedyna kobieta z tego kraju. 2. Janina Loteczkowa (1) i Elly Sitter (Austria). 3. Ela Zientkiewiczowa w biegu pań (7). 4. Mimo zawieruchy śnieżnej publiczność wyczekuje wyników biegów u startu. 5. Czeski attaché płk. Viest z płk. Ulrychem i płk. Zamorskim przyglądają się zawodom. 6. Bujak i Motyka przed startem, hołdują zasadzie „kto smaruje ten jedzie”. 7. Grupa zawodników czeskich: Karol Gregor (89), Helman Bogumił (99), Bierauer Otto (105), Siegel Arnas (162). Obok nich gen. Wróblewski. 8. Grupa rumuńska: Por. Zaganescu Joan (149), Kadet Rucariano Joan (52), Lexes Friedrich (103), kadet Woelfkess Albert (94), kap. Szesser Gruno (41). 9. Grupa polska strzelców podhalańskich, która zdobyła pierwsze miejsce w biegu patrolowym: Por. Woycicki (38), Kapral Wagner (29), strzelec Zaydel (27), strzelec Batchelt (102).



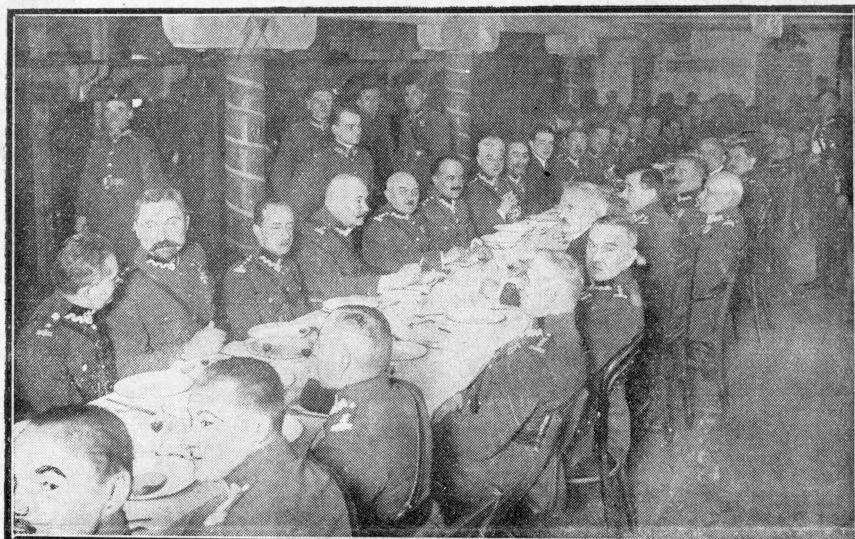
Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przyjmuje raport Dowódcy Kompanji Honorowej na Dworcu kolejowym w Poznaniu.



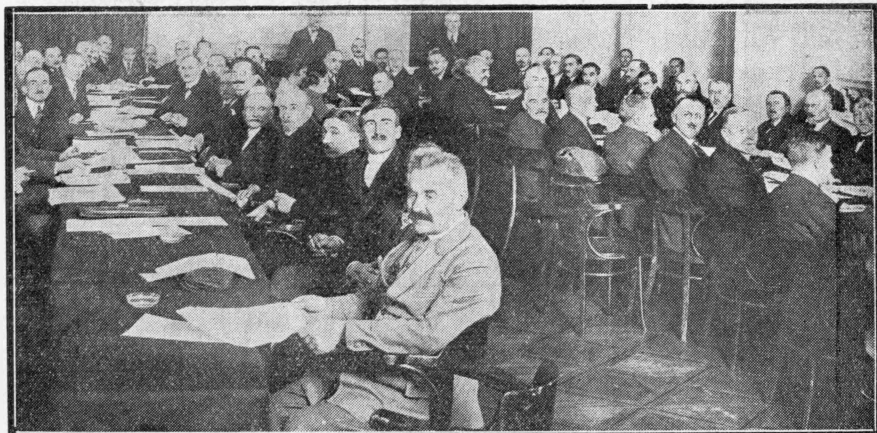
Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wpisuje swe nazwisko do Księgi Pamiątkowej w Ratuszu Poznańskim.



25 lutego odbyła się w Warszawie uroczystość z okazji 96-letniej rocznicy sanitarjatu wojskowego armji polskiej. Zdjęcie przedstawia moment, kiedy inspektor sił sanitarnych Rzplitej gen. Rogalski (1), oraz pułkownicy Kółtaj-Szrednicki (2) i Miszewski (3) wznoszą toast na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.



W dn. 25 lutego, jako w 96-letnią rocznicę bitwy pod Grochowem Sanitarjat wojskowy obchodził uroczystie rocznicę wystąpienia pomocy sanitarnej polskiej. Zdjęcie przedstawia uczestników obiadu żołnierskiego w baonie sanitarnym na Powązkach. W obiedzie tym wzięli udział wszyscy oficerowie z oddziałów sanitarnych, konsystujących w Warszawie oraz z Ministerstwa spr. wojskowych.



W Warszawie odbyły się obrady państwowej rady rolniczej pod przewodnictwem min. rolnictwa Niezabytowskiego. Zdjęcie przedstawia uczestników obrad w momencie wygłaszania przemówienia przez min. Niezabytowskiego.



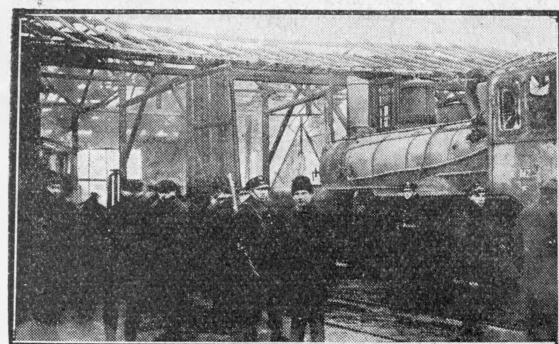
Dnia 26 lutego odbyło się posiedzenie państwowej rady emigracyjnej pod przewodnictwem ministra pracy i opieki społ. dr. Jurkiewicza. Zdjęcie przedstawia uczestników konferencji. Siedzą: minister Targowski (1), wiceprezes Gilczyński (2), min. pracy dr. Jurkiewicz (3), dyr. Kutylowski (4), dyr. inż. Gadomski (5), radny Alter (6), radca z min. oświaty Zdrojewski (7), radca emigracyjny Dalbor (8), prezes Tow. Emigracyjnego Huzarski (9), prof. Ludkiewicz (10).



Dnia 23 lutego wyjechała z Warszawy do Francji grupa parlamentarna polsko-francuska celem nawiązania bliższego kontaktu z parlamentem francuskim. Wycieczka w drodze do Paryża zawita do Pragi Czeskiej. Zdjęcie nasze przedstawia uczestników wycieczki: prof. Stroński, pos. Chądzyński, sen. Baliński, sen. Kintorski, pos. Niedziałkowski, poseł Thugutt i inni.



Dnia 24 lutego odleciał do Angory w Turcji Azjatyckiej samolot typu Junkersa zbudowany w fabryce A. B. Słygyndustry w Linhann z metalu i posiadający trzy silniki o sile 900 koni a skrzydła o rozpiętości 28 i pół metra. Waga samolotu wynosi 3600 kg a z ładunkiem i pasażerami 6000 kg. Zdjęcie nasze przedstawia samolot na lotnisku Mokotowskim przed odlotem.



W poniedziałek 21 lutego wybuchł pożar w dépôt lokomotyw Warszawa Gdańska towarowa, wskutek czego zapalił się budynek wraz z 5-ciu lokomotywami. Zdjęcie przedstawia ocalałe więzania budynku oraz jedną ze spalonych lokomotyw. W głębi sylwetki strażaków, oraz funkcjonariuszy kolei w trakcie walki z groźnym żywiołem.



Belgijska para królewska na przechadzce w parku podczas wizyty w Londynie.



Typ starej kobiety wiejskiej w Kaliskiem.



Billorówna i Koralewski mistrze Polski w sztucznej jeździe na łyżwach.



Margarita Duvinage, gwiazda Południowej Ameryki



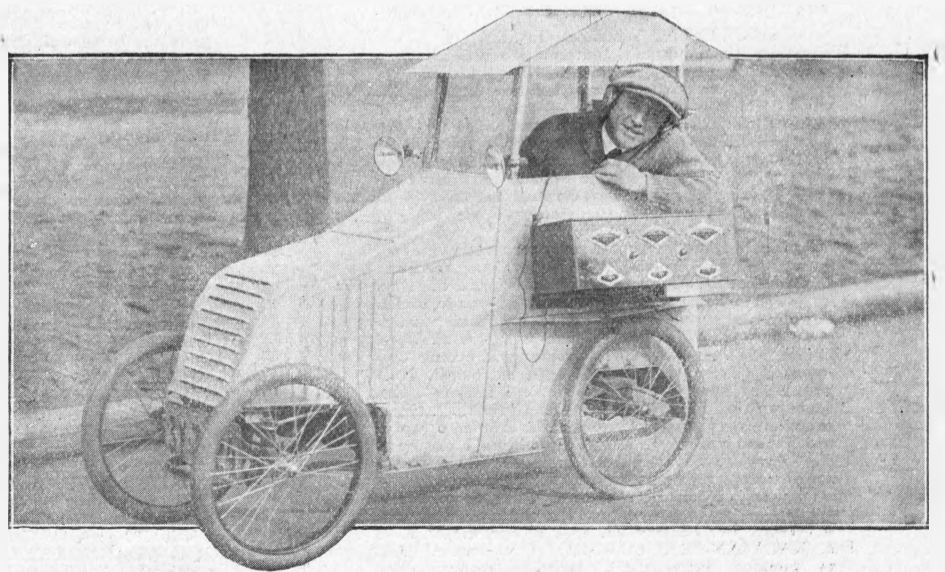
Lili Rostańska występuje z wielkim powodzeniem w Teatrze Rozmaitości „Mignon”. Szczególnym powodzeniem cieszy się śpiewana przez p. Rostańską jej własna piosenka „Ja nie chcę tego”



P. Marja Lubinka, wiedenka, gwiazda filmowa.



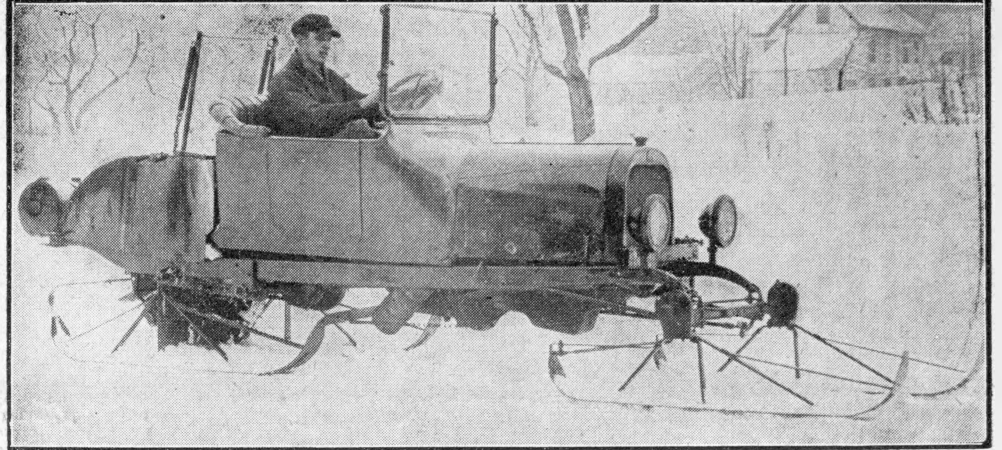
Która, czy który będzie pierwszy? (Zawody „Atlet Klubu” w Anglii).



Najmniejszy samochód, wykonany w przeciągu 9 miesięcy przez Izzydora Lubin'a w Brooklynie. Posiada jeden cylinder, waży 150 funtów, rozwija szybkość 65 klm. na godzinę i zaopatrzony jest w radjo-odbiornik.



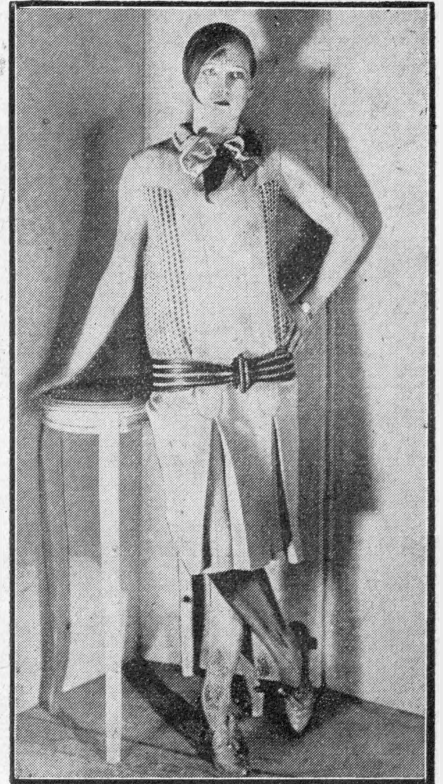
Pojmany wielki ptak jest znacznie większy od murzyna.



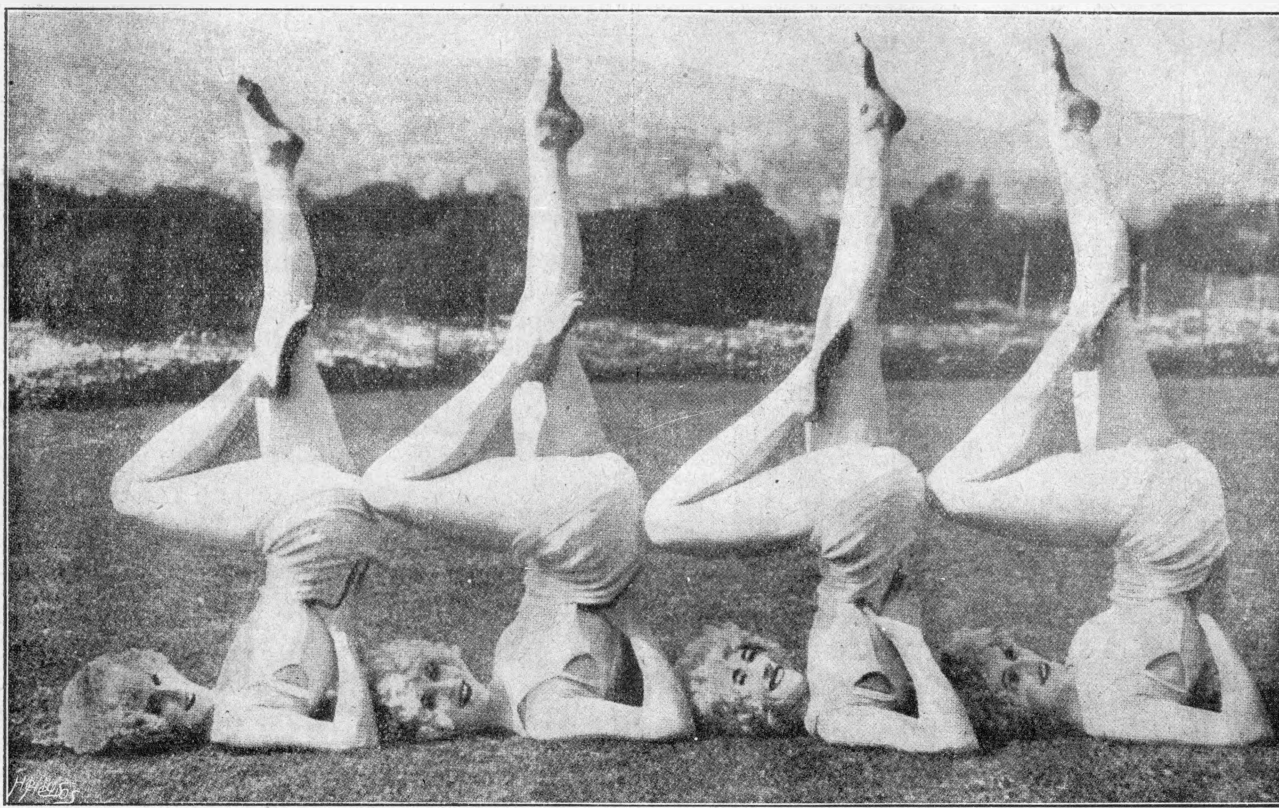
Automobil - sanki — doskonały do wycieczek na wsi.



Niebezpieczna i zmudna praca kominiarzy.



Wąziutka sukienka z szarego weluru — pasek z czerwonej skóry — hańb również czerwony.



Amerykańska kabaretowa figura geometryczna.

Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczeni Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żona. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru, określenie za et, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuje od 12 — 7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora.** P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

OKULTYZM, WIEDZA TAJEMNA
Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm i Sugestia Telepatja”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Uśpienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszystkich nogołów. Zł. 7.— W pięknej mocnej oprawie zł. 10.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja (linja rąk), fizjognomika (rysy twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajmionego z jej treścią niema tajemnic. Wykwintne wydanie w pięknej, płóciennej, złotymi literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Bez oprawy zł. 4.—, w oprawie zł. 7.—
DR. RADWAN-PRAGŁOWSKI: Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Zł. 2.—

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4,50.
ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”. Z dziedziny medjumizmu i zjawisk nadprzyrodzonych. Ilustrowana licznymi fotografiami duchów i zjaw. — Zł. 2.—
W. POPULAR: „Ze świata pozagrobowego”. O duchach i czarach. Zdarzenia prawdziwe. 50 gr.
PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Magja a czary”. Treść: Tajemnice magji. Magja naturalna. Drogi wtajemniczenia, ceremonjały i rytuały. Wskreszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarzowe tajemnice. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowanie i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena zł. 2,50.
STARKE: „Spirytyzm”. Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materializacja. Jak urządzać seanse spirytystyczne. 14 rozdziałów. Zł. 1.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. — Zł. 1.—
CHELMNO: „Wyrocznia”. Sposób otrzymania odpowiedzi na różne zapytania. Zł. —,50.
„SZOSTA I SIÓDMA KSIĘGA MOJESZA”. Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 500 stron. Cena zł. 10.—
BOSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—
„SENNIK EGIPSKO-ARABSKI” z planetami. —

Zł. 1.—
KARTY I KABAŁY. 36 kart i kabały. Zł. 1.—
„MUZEUM OSOBLIWYCH LUDZI I CUDNYCH ZJAWISK NATURY”: 92 nadzwyczajnych faktów. Zł. 2.—
LENORMAND: „Nauka stawiania kabały z kart”. Sposoby Lenormand, Thobes. Dokładny sennik. 48 kart bezpłatnie. Zł. 3.—
CZARNY KRUK, czyli Mojżeszowy skarb magiczny i tajemnice wszelkich tajemnic. Dosłownie podług starego rękopisu. Zł. 3.—
PRAWDZIWY OGNISTY SMOK, albo wiedza nad duchami niebios i piekieł oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. Zł. 3.—
SIEDEM RAZY OPIECZĘTOWANA: Księga największych tajemnic czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zł. 3.—
ARTUR GÓRSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zł. 1.—
DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hypnotyzerem”? Szereg cennych wskazówek z dziedziny hypnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—
PROF. U. WŁAD: Sztuki czarodziejskie. Rozrywki naukowe. Wielki zbiór pouczających i zdumiewających doświadczeń z 26 ilustracjami. Zł. 2.—
Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za zaliczeniem pocztowym. Na wydatki pocztowe, opakowanie, załączyć 1 zł. znaczkami pocztowymi.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”
Warszawa, Piękna 25, m. 12.
Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.